

::R0244 : strona 4::

CZY KOCHASZ BOGA?

„Po tym poznamy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania jego spełniamy” - 1 Jana 5:2

Ten cytat nie brzmi jak byśmy oczekiwali; nie mówi nam, że wiemy, że miłujemy Boga ponieważ miłujemy jego dzieci, ale raczej odwrotnie: Miłujemy dzieci ponieważ miłujemy Ojca. Innym słowem, przez nasz związek i jedność z naszą Głową, Jezusem, mamy dozwolone mieć udział w duchu lub w umyśle naszego Ojca, i ten duch jest duchem Miłości-miłość do wszystkiego co jest dobre i szlachetne i czyste i sprawiedliwe, w wyniku czego, nienawiść do wszelkiej nieczystości, grzechu, i przeciwieństwu do rzeczy miłowanych- „nienawidzić nieprawość” - a miłować sprawiedliwość.

Zatem, jeśli miłujesz Boga i stałeś się uczestnikiem Jego ducha, („Tedy bądźcie o sobie rozumienia [ducha], które było i w Chrystusie Jezusie”) - „Jeśli duch Chrystusowy mieszka w was,” będziecie miłować wszystko w czym jest jakieś dobro, a nienawidzić zło, ponieważ jest przeciwieństwem do dobra. I nie tylko, ale jak Apostoł Jan tłumaczy, że gdy jesteśmy w pełni oddani Bogu i posłuszni Jego woli, ci do których będziemy szczególnie pociągani i których będziemy szczególnie miłować to będą ci którzy są spłodzeni z tego samego Ducha - ci którzy również miłują sprawiedliwość a nienawidzą nieprawość.

Jak ty okazałeś to w swoim własnym doświadczeniu: Gdy spotykasz kogoś obcego i zanim sobie uświadomisz, już was coś łączy; gdyż rozpoznajesz w każdym ducha Chrystusowego a nie ducha tego świata, i to jest podstawą waszej społeczności. Ale skąd jesteśmy pewni, że tych których miłujemy są dziećmi Bożymi lub nie są nimi? Być może miłujesz światowych ludzi, być może miłujesz ludzi moralnych którzy nie są Nowymi Stworzeniami. Jak możesz to stwierdzić? Przez zasadę Apostolską: „Przez to znamy, iż miłujemy dzieci Boże” - jeśli miłujemy Boga ponad wszystko.

Ale ktoś może powiedzieć: „Skąd mogę wiedzieć, że ja miłuję Boga ponad wszystko?” Możemy słyszeć modlących się Chryścijan: „Panie, pomóż mi kochać Cię,” I wspominamy uroczą pieśń która mówi: „Pozwól mi kochać Cię.” Naszym pragnieniem jest, aby wszyscy którzy należą do Pana uświadomili sobie, że miłość do Boga to nie jest dar o który mamy się modlić, i to nie jest coś co jest nam dane, ale jest to czymś co musimy sami w sobie rozwijać. Podstawą każdego uczuć do

osoby lub przedmiotu jest wiedza. Jedynym sposobem do nauczenia się miłości dobrego a nienawiści złego jest przez zapoznanie się z nimi; wobec tego sposobem na umiłowanie Boga jest poznanie Jego. My nie możemy się z Nim fizycznie zapoznać, gdyż nikt Boga nigdy nie widział, ale możemy i jesteśmy zapoznani z Jego duchem – Jego umysłem – który można dostrzec jak objawiał się w Jezusie Chrystusie, naszym Panu, i przez Apostołów, i przez tych którzy są zupełnie jemu poświęceni, dzisiaj żyjąc na tym świecie. I czym więcej widzimy Jego ducha – ducha łagodności, ciepłości, wytrwałości, miłosierdzia – miłości, tym bardziej zaczynamy Go miłować, tego który jest źródłem i krynicyą tego wszystkiego – gdyż rozpoznajemy, że Bóg jest miłością.

Ale nie jest to jedyny sposób na poznanie Bożego ducha, gdyż gdy będziemy patrzeć w Jego słowo, (po dojściu do harmonii z Nim przez poświęcenie nas samych dla Niego) wtedy duch Boży będzie coraz bardziej nam objawiony jak my poznawać będziemy Jego wielki i miłosierny plan w nim zapisany; i czym więcej widzimy doskonałość, piękno, i miłość w tymże planie, tym bardziej będziemy miłować i podziwiać tego wielkiego projektanta – naszego Ojca. Bożym pragnieniem jest, aby całe Jego stworzenie zostało z Nim zapoznane (i we właściwym czasie spowoduje, że „ziemia będzie pełna poznania Pana,” po to aby wszyscy mieli sposobność Go umiłować – „albowiem na wieki trwa łaska Jego”) ale teraz podczas tego „obecnego złego wieku,” lub czasu podczas gdy panowanie zła jest dozwolone, On objawia się jedynie tym którzy mają oczy do widzenia i uszy do słyszenia, i którzy je używają. Zatem jeżeli miłujemy, musimy też znać Boga; gdyż przez poznanie Jego, musimy wykorzystać narzędzie w poszukiwaniu wersetów biblijnych po to by poznać Jego plan i wolę, i pragnąc poznać czym jest „wola Boża, co jest dobre, miłe i doskonałe.”

„Starajmy się więc poznać, usilnie poznać Pana.”

W wersecie następnym po tym który rozważamy, apostoł podaje nam zasadę przez którą będziemy mogli poznać czy naprawdę miłujemy Boga lub nie, „Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe.”

Czy jesteś w rękach Pańskich-czy pragniesz czynić Jego wolę? Jeśli tak, jakie motywy cię pobudzają-miłość czy strach? Jeśli strach, to twoja służba będzie uciążliwą; będziesz ją wykonywał, ale będzie ona dla ciebie męczącą i nieustanny wysiłek posłuszeństwa w wykonywaniu Jego życzeń. Z kolei jeśli służysz Bogu z miłości twoje przeżycia będą inne-będzie ci sprawiało przyjemność czynić Jego wolę.

„Znajdziesz radość w każdym miejscu
w każdym uczynku lub przeżyciu” —

przyjemność w ofiarowaniu ziemskich wygod lub przyjemności, kiedykolwiek Jego wola na to

wskáže.

Jakże prosty, jednak jakże absolutny jest ten test, czy i jak bardzo kochamy Boga lub strachu przed Nim. Jeśli się go boimy to będziemy posłuszni, jednak to będzie dla nas ciężarem, ale jeżeli będziemy Go miłować, będziemy zachowywać Jego przekazania i będą one dla nas uciążliwe.

O, jakże często jest nam oświadczany ten ciężar posłuszeństwa do Boga! Ktoś o którym myśleliśmy, że służy posłusznie Panu z serca zacznie nam mówić jak bardzo cierpi dla Chrystusa, i jakże dźwiga ciężar i upał dnia w pracy w winnicy. Nie, jeśli mamy w sobie ducha Chrystusowego, nie będziemy odczuwać nakazów naszego Ojca uciążliwymi, ale przyjemną służbą, i byłoby w nas takie pragnienie jak było w nim. „Pragnę czynić wolę Twoją, Boże mój.”

Jeżeli zatem czynienie woli Bożej jest dla nas nieprzyjemne, jeżeli nie będziemy tacy jak był apostoł Paweł, kiedy to ofiary ziemskich rzeczy-ziemskich bogactw, wpływów, przyjemności- będą dla nas przywilejem i radością, to musi być spowodowane brakiem miłości do Boga, co zmuszało apostoła Pawła i innych apostołów uważać te rzeczy i nawet samo życie „za szkodę, wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa” (Fil. 3:8).

Pójdźcie, ci którzy pracujecie, ci którzy niesiecie ciężar w pracy Pańskiej, przychodźcie do Niego który mówi, „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani I obciążeni, a Ja wam dam ukojenie” (Mat. 11:28). Pójdźcie, aby otrzymać ducha zupełnego poświęcenia. Wtedy będziecie mogli razem z Nim powiedzieć: „Pragnę czynić wolę Twoją, Boże mój.” Przez to będziemy wiedzieć, że nasze posłuszeństwo wynika z miłości do Boga-jeśli Jego wola nie będzie dla nas ciężarem, lecz przyjemnością.

=====

— Lipiec i sierpień 1881 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.